



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wymiary ładu społeczno-kulturowego

Author: Wojciech Świątkiewicz

Citation style: Świątkiewicz Wojciech. (1986). Wymiary ładu społeczno-kulturowego. W: J. Wódz (red.), "Ład społeczny w starej dzielnicy mieszkaniowej : zagadnienia organizacji i dezintegracji społecznej" (S. 53-90). Katowice : Uniwersytet Śląski



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Wojciech Świątkiewicz

Wymiary ładu społeczno-kulturowego

Życie społeczne zawarte jest między dążeniem do uporządkowania jednostkowych doświadczeń i faktów oraz zachowań poprzez ujednolicenie ich za pomocą wzorców i norm a procesami innowacyjnymi i destrukcyjnymi zachodzącymi zarówno w płaszczyźnie normatywnej, jak i operatywnej, przedmiotowej, jak i podmiotowej. Uporządkowanie i procesy integracyjne rodzą ład społeczno-kulturowy. Jego przeciwstawieniem jest dezorganizacja, której skrajnie społecznie szkodliwym przejawem jest patologia społeczna. Dezorganizację ujmuje się jako zniszczenie funkcjonalnych stosunków między osobami w takim stopniu, że przeszkadza to wykonywać zadania grupy¹. Między ładem a dezorganizacją mogą istnieć związki przyczynowo-skutkowe w takim sensie, w jakim ład, jego forma i treść przybierające postać spetryfikowanej i skostniałej całości stać się mogą impulsem wywołującym procesy dezorganizacji, a dezorganizacja stanowić może do pewnego stopnia konieczny etap poprzedzający ukonstytuowanie się nowej postaci ładu.

Nie zawsze jednak dezorganizacja poprzedza nową formułę ładu. Historia kultury zna wiele przykładów społeczeństw, dla których dezorganizacja stanowiła ostatni etap ich kulturowego istnienia.

¹ R. F. L. Faris: *Social Disorganization*. New York 1948, s. 19.

tegracji wartości i norm oraz odpowiadających im wzorów zachowań zawiera w sobie także uzasadnienie ich obiektywności i oczywistości. Dokonuje się ono zarówno w płaszczyźnie makrostrukturalnej, mikrostrukturalnej, jak i w płaszczyźnie osobowości społecznej. Wedle zasady koncentrycznego układu struktur poziom makro stwarza ramy i ukazuje możliwości, określa także granice aprobowanych odchyłeń w imię całościowej integracji systemu. Żadna jednak społeczność nie jest układem bezwzględnie trwałym i stabilnym. Granice dopuszczalnych rozbieżności są nieustannie przekraczane. Siła makrostruktur przejawia się poprzez to, w jaki sposób — unikając skostnienia i petryfikacji struktur, a tym samym własnej zagłady w przyszłości — włącza ona zachowania dewiacyjne i ich wytwory w obręb uznawanych wartości, eliminując jednocześnie te zjawiska, które przynoszą szkodę i destrukcję. Drugim warunkiem dynamicznego trwania makrostruktury jako całości zintegrowanej kulturowo jest powszechna akceptacja, tzn. zarówno na poziomie struktur niższego rzędu, gdy idzie o rezultat selektywno-interpretacyjnej funkcji małych grup społecznych, jak i na poziomie osobowości — makrostrukturalnej definicji normalności i uzasadnienia jej obiektywności, wraz z akceptacją możliwych, globalnie określonych odmienności. Rzecz w tym, aby to, co zostało uznane za „obiektywnie normalne, również za takie uchodziło w przekonaniu potocznym i powszechnym. Znajomość relacji między tymi dwoma warunkami pozwala — w naszym przekonaniu — na opis stanu społeczeństwa i jego kultury oraz ukazanie perspektyw ich dalszego trwania i rozwoju⁵. Obiektywność „normalności”, stopień i zakres jej akceptacji społecznej stanowią podstawy ładu społeczno-kulturowego. Odchylenia od kulturowo zdefiniowanej normalności rodzą zjawiska dewiacji, które same z siebie stanowić mogą zagrożenie istnienia ładu.

W literaturze socjologicznej można znaleźć wiele teorii i koncepcji ładu społeczno-kulturowego. Zagadnienie ładu uwikłane jest w problematykę aksjologiczną. Ład bowiem, jako rezultat złożonych procesów integracyjnych jest wartością. Jest dobry „już to dlatego, że sam przez się jest dobrem, już to dlatego, że pomaga osiągnąć jakieś inne cele”⁶. Przeciwnieństwo ładu, czyli bezład jest pojęciem wartościowanym negatywnie i oznacza bądź naruszenie istniejącego ładu, bądź jego brak, tam gdzie być powinien. Istota ładu opiera się na *consensusie* wartości i wzorów zachowań. Określony stopień takiego *consensusu* jest konieczny dla trwania i rozwoju społeczeństwa. Ład może być rozpatrywany w kate-

⁵ Szerzej problematykę tę podjęto w pracy: *Kultura a patologia społeczna*, W: *Patologia społeczna w starych dzielnicach mieszkaniowych miast Górnego Śląska*. Red. J. Wódz. Katowice 1983.

⁶ F. Znaniecki: *Nauki...*, s. 26.

goriach normatywnych, jak i operatywnych. W pierwszym znaczeniu ład jest swoistego rodzaju postulatem zgłaszanym pod adresem kierunku rozwoju społeczeństwa. Jest pewną wizją życia jednostkowego i zbiorowego, znajdującą swe uzasadnienie w filozofii i doktrynie społeczno-politycznej. Stanowi wartość nadrzędną i autoteliczną. Takie pojęcie ładu można odnaleźć dla przykładu w katolickich doktrynach społecznych. W sensie operatywnym ład byłby ujmowany z perspektywy faktycznych procesów integracyjnych i dezintegracyjnych zachodzących w społeczeństwie. Obejmuje wszelkie prawidłowości odkrywane przez naukę na drodze metodycznego badania faktycznych związków między danymi doświadczenia, niezależnie od ich oceny.

Są dwie podstawowe kategorie ładu — pisze F. Znaniecki: „ład zgodności czynności z wzorami kulturowymi oraz ład funkcjonalnej współzależności łączący czynności konformistyczne w systemy”⁷. Socjologowie muszą założyć — pisze dalej autor — „że pośród wszystkich zjawisk społecznych istnieje pewien rodzaj obiektywnego ładu, odrzucając zarazem pojęcie nieładu i inne analogiczne pojęcia”⁸. Jeżeli funkcjonalnie współzależne czynności są zgodne z odpowiadającymi im wzorcami i normami zostają w trakcie ich wykonywania scalone w dynamiczny, aksjonormatywnie zorganizowany system czynności, to ład ten Znaniecki nazywa ładem aksjonormatywnym.

Oprócz ładu aksjonormatywnego autor wyróżnia także ład naturalny, niezależny od czynników ludzkich. Organizmy ludzkie stanowią jego części, wszystkie zaś ludzkie działania odnoszące się do przedmiotów naturalnych traktuje się jako odeń uzależnione. Innym rodzajem ładu jest ład logiczny. Porządek ten jest również niezależny od czynnika ludzkiego. Ludzie go jedynie odkrywają. Człowiek może wytworzyć ład, gdy jego działalność jest kierowana przez myślenie zgodne z zasadami logiki.

Jako kategorię uniwersalną F. Znaniecki wyróżnia ład kulturowy. Stanowi on podstawę nauk o kulturze. Obejmuje wszystkie łady, jakie zostały lub będą odkryte przez badaczy kultury: „jest to ład związków pomiędzy tymi czynnościami, które określamy jako czynności społeczne”⁹. Ład kulturowy jest w ogólności ładem związków między wszelkimi rodzajami ludzkich czynności. W dziedzinie kultury autor wyodrębnia cztery kategorie istniejącego realnie dynamicznego ładu:

- ład zgodności poszczególnych czynności jako systemów wartości z kulturowymi wzorcami i normami,
- ład funkcjonalnej współzależności w obrębie aksjonormatywnie zorganizowanych systemów czynności,

⁷ Ibidem, s. 667.

⁸ Ibidem, s. 669.

⁹ Ibidem, s. 22.

- ład przyczynowy związków pomiędzy zmianami w czynnościach i systemach czynności a zewnętrznymi wpływami, jakim te czynności podlegają.
- genetyczny ład pojawiania się nowych systemów¹⁰.

Uwzględniając F. Znanieckiego teorię czynności społecznych i niespołecznych mieszczących się w obrębie systemu kultury, można uznać, iż warunkiem zachowania ładu w społeczeństwie „jest zawsze aksjonormatywny dynamiczny porządek społeczny oddziaływania wzajemnego między jednostkami wykonującymi owe niespołeczne czynności”¹¹. Od ładu ściśle społecznego uzależniony jest ład we wszystkich dziedzinach kultury.

Biorąc za punkt wyjścia typy działań społecznych i stosunków społecznych przebiegających wedle określonych, kulturowo zdefiniowanych wzorców, Stanisław Ossowski konstruuje cztery typy ładu społecznego¹². Wyodrębnia je na podstawie kryterium interferencji myśli i decyzji oraz kryterium koordynacji decyzji. Ład przedstawień zbiorowych wyznaczony jest brakiem koordynacji działań przez wspólny ośrodek decyzji, a sam przebieg działań zbiorowych nie implikuje żadnej interferencji decyzji. Podstawowa zasada tego typu ładu społecznego wyraża się w sile tradycyjnych wzorów podlegających międzygeneracyjnej transmisji w ramach utrwalonych schematów procesów socjalizacji i wychowania. Wzory i normy utrwalone są w psychicznych dyspozycjach jednostek w taki sposób, że ograniczają one zasadę refleksyjności i wyłączają zasadę interferencji decyzji. Zinternalizowane normy i wartości stanowią wystarczającą gwarancję porządku społecznego. Ład przedstawień zbiorowych odpowiadałby — pisze. S. Ossowski — koncepcji solidarności mechanicznej E. Durkheima. Byłby on właściwy tym typom kultur, które Margaret Mead nazywała postfiguracywnymi¹³.

Działania zbiorowe wykluczające interferencję decyzji, ale zakładające istnienie wspólnego koordynującego je ośrodka decyzji, tworzą ład nazywany monocentrycznym. „Monocentryczny ład społeczny osiąga najpełniejszą realizację w doskonale zdyscyplinowanych organizacjach militarnych albo biurokratycznych, gdzie istnieje hierarchia ośrodków decyzji i dyspozycji, ale jakakolwiek interferencja decyzji jest w zasadzie całkowicie wyłączona dzięki systemowi rozgraniczenia kompetencji i ściśle jednostronnej zależności”¹⁴. W wymiarze psychicznym ład monocentryczny przejawia się w całkowitym podporządkowaniu myśli i uczuć

¹⁰ Ibidem, s. 633, 634.

¹¹ Ibidem, s. 677.

¹² S. Ossowski: *O osobliwościach nauk społecznych*. Warszawa 1983.

¹³ M. Mead: *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*. Warszawa 1978.

¹⁴ S. Ossowski: *O osobliwościach...*, s. 84.

władzy zwierzchniej — tak aby „przez ślepotę swego posłuszeństwa osiągnąć mądrość i doskonałość”. Idealem jest być nieugiętym konformistą wobec obowiązujących aktualnie wzorów i opinii, tak jak gdyby miały obowiązywać na zawsze, a równocześnie być zdolnym do porzucenia ich w każdej chwili, gdy zostaną wydane takie dyrektywy. Taką postawę S. Ossowski nazywa konformizmem sytuacyjnym.

Gdy porządek życia społecznego jest osiągany automatycznie dzięki „naturalnym prawom” interakcji w wyniku nieskoordynowanych decyzji respektujących jednakowoż normy współżycia — to mamy wówczas do czynienia z ładem typu policentrycznego. Ten typ ładu stanowił element doktryny społecznej zachodnich demokracji mieszczańskich i najpełniej wyrażał się w nie kierowanym współzawodnictwie i współdziałaniu jako podstawowych formach stosunków społecznych.

Działania koordynowane przez jeden wspólny ośrodek decyzji włączające interferencje wielu ośrodków myśli i decyzji nazywa S. Ossowski ładem opartym na systemie porozumień. Współdziałanie i współzawodnictwo jest zorganizowane w ramach całej zbiorowości. Zorganizowane współdziałanie ma zapewniać szerokim rzeszom członków społeczeństwa „udział w społecznym planowaniu i pogodzić swobodne ścieranie się idei i skał wartości z racjonalnie skoordynowaną gospodarką”¹⁵.

Wyróżnione przez S. Ossowskiego cztery typy ładu społecznego są typami idealnymi, powstałymi wskutek krzyżowania się dwóch kryteriów opisujących stosunki społeczne. Każdy z tych typów wskazuje na inne aspekty życia społecznego. Rzeczywistość społeczna w swej złożoności i różnorodności zawiera w sobie z pewnością więcej niż jedną zasadę ładu społecznego. Dostrzega to zresztą również autor, gdy przytacza przykłady instytucji armii i policji w systemie nazwanym policentrycznym. Różne dziedziny życia mogą być oparte na odmiennych zasadach ładu społecznego. Zasadniczy problem sprowadza się do rekonstrukcji typów ładu społecznego występujących w danym społeczeństwie, tak w perspektywie diachronicznej, jak i synchronicznej, a także do wskazania ich wzajemnych powiązań i sprzeczności.

Dezorganizacja życia społecznego byłaby rezultatem sprzeczności zachodzących między różnymi zasadami ładu, z których żadna nie zyskałaby na danym etapie historycznego rozwoju społeczeństwa pozycji dominującej w wymiarze rzeczywistej społecznej akceptacji. Istnieć mogą bowiem także pozory ładu w sytuacji, gdy monocentrycznie — pod pewnym względem — zorganizowane społeczeństwo „produkujące” sytuacyjnych konformistów, czyni ich faktycznymi oportunistami sytuacyjnymi pozornie zaangażowanymi w „zorganizowane współdziałanie”.

¹⁵ Ibidem, s. 104.

Inne jeszcze wymiary ładu społeczno-kulturowego można odnaleźć w teorii kultury i społeczeństwa P. Rybickiego. Wychodząc od tezy, że każda kultura to kompleksy znaczeń i wartości odmiennych od siebie, obejmująca także czynności i ich wytwory, wskazuje on na trzy założenia kultury stanowiące jej istotę i równocześnie wyznaczające specyfikę jej treści: ową odmienność i swoistość. Założenia te zdają nawiązywać do filozofii bytu, wyróżniającej trzy jakości bytu: prawdę, dobro i piękno¹⁶.

Pierwsze założenie obejmuje wyobrażenie o świecie i o siłach nim rządzących, „które poza samą sferą pojęć i innego rodzaju przedstawień niosą w sobie ładunek emocji i woli i w połączeniu tych elementów stwarzają swoistą afirmację lub też negację świata i życia”¹⁷.

Drugie założenie akcentuje wartości moralne niosące z sobą „imperatywy działania, które ma urzeczywistniać to, co jest uznane za dobro, jak również zakazywać czynności, które poczytuje się za złe w znaczeniu moralnym”¹⁸. Wartości moralne połączone i poparte w niektórych przypadkach i zakresach sankcjami religijnymi, prawnymi, obyczajowymi stają się — jak pisze Paweł Rybicki — regulatorami działalności ludzkiej tak w zakresie spraw codziennego życia, jak i sięgających w dalszą przyszłość zamierzeń. Wartości moralne tworzą podstawę wspólnoty kulturowej i wyznaczają jej ethos. Ethos natomiast stanowi o istocie ładu społeczno-kulturowego. Jego treść wyznaczają, podtrzymywane względnie zintegrowaną opinią społeczną, oceny różnorodnych w swych zakresach form działalności ludzkiej, a także sankcje obyczajowe, prawne, religijne, moralne. „Ethos jako składnik wspólnoty kultury trwa, nawet gdyby mnożyła się ilość zachowań i działań wyłamujących się spod obowiązujących norm moralnych. Dopiero dezintegracja opinii społecznej, zachwianie ocen moralnych, zobojętnienie wobec tego co się dzieje, kładzie kres tej ciągłości”¹⁹. Przerwanie ethosu kultury oznacza załamanie się istniejącego ładu społeczno-kulturowego.

Trzecie założenie łączy się z odniesieniem wspólnoty kulturowych do piękna i powiązanych z nim wartości. Wyrazem estetycznego aspektu ładu jest ciągłość wątków treściowych i form artystycznych przybierająca postać kanonów działania i tworzenia artystycznego, których efektem jest styl kulturowy. Styl — pisze P. Rybicki — „powstaje na podłożu życia duchowego zbiorowości, jej wyobrażeń, dążeń, ideałów”²⁰.

Każde z tych trzech założeń, wyznaczając odrębną dziedzinę kultury

¹⁶ A. Krapiec: *Byt a wartość*. „Znak” 1965, nr 4 (130).

¹⁷ P. Rybicki: *Struktura społecznego świata*. Warszawa 1979, s. 435.

¹⁸ Ibidem, s. 437.

¹⁹ Ibidem, s. 439.

²⁰ Ibidem, s. 441.

poprzez wzajemne z sobą powiązania, stanowi jednocześnie o specyfice kultury jako całości właściwej określönemu społeczeństwu. Ład społeczno-kulturowy oznacza hierarchiczne uporządkowanie różnych wartości należących do wyodrębnionych dziedzin kultury. Każda wspólnota kulturowa wydaje się posiadać wartości dla niej dominujące. Na nich oparta jest hierarchia wartości. Trwałość wartości dominujących i hierarchii wartości stanowi o trwałości ładu. „Społeczność, która świadomie neguje wyższe wartości, szczególnie wartości moralne, która przyjemność, użycie, egoistyczną korzyść czyni głównym przedmiotem swoich dążeń i najwyższym kryterium ludzkiego działania dochodzi do odwrócenia hierarchii wartości”²¹ i — dodajmy — do zakwestionowania opartego na tej hierarchii ładu społeczno-kulturowego. Czynnikami wpływającymi na istnienie ładu jest również przyrost nowych treści kultury połączony z możliwościami ich wewnętrznej adaptacji, a także krystalizowania się nowych związków między dziedzinami kultury, co może być także podstawą pojawiania się kryzysów kultury.

Ład społeczno-kulturowy może być rozpatrywany w płaszczyźnie rozumienia treści znaczeń ze szczególnym uwzględnieniem języka jako podstawowego środka porozumiewania się między ludźmi, w płaszczyźnie orientacji na wartości i w sferze uczestnictwa w kulturze, zarówno gdy idzie o jego preferencje, jak i kierunek.

„Całość, którą nazywa się społecznością, może rozciągać się tylko w takich granicach, w jakich istnieje zasadnicza jedność społecznej symboliki: znaczenia, jakie działający ludzie nadają pełnionym przez siebie czynnościom, są przez innych ludzi uświadamiane i rozumiane”²².

Aksjologiczny aspekt ładu, któremu P. Rybicki zdaje się przypisywać szczególne znaczenie w utrzymaniu ciągłości i tożsamości kulturowej, wyraża się w istnieniu określonych hierarchii wartości.

Rozwój kultury prowadzi do oddzielenia sfery ogólnie zrozumiałych treści od sfery faktycznie realizowanych dążeń. Jest to rozwój dziedziny, wyrażający się w powstawaniu wielu kierunków w sztuce, w postępującym rozczłonkowaniu dziedzin i działów wiedzy naukowej i technicznej, a także w powstawaniu nowych form zainteresowań i aktywności kulturalnej. „W rezultacie tych przemian człowiek w nowoczesnym społeczeństwie stoi wobec coraz szerszych możliwości uczestnictwa kulturalnego. Lecz rzeczywiste możliwości tego uczestnictwa są ograniczone”²³.

P. Rybicki przyjmuje znacznie szerszą koncepcję uczestnictwa w kul-

²¹ Ibidem, s. 451.

²² Ibidem, s. 113.

²³ Ibidem, s. 124.

turze od zwykle stosowanej w badaniach socjologicznych. Poziomy uczestnictwa w kulturze wyznaczają ramy potencjalnych wspólnot kulturowych opartych na podobieństwie w preferencjach wartości i wzorów zachowań. Są one wyprowadzone z istnienia różnych warstw treści kultury. Kryterium wyodrębnienia warstw treści kulturowych jest ich dostępność. Są więc treści łatwe w odbiorze, inne są dostępne tylko przy pewnym intelektualnym wysiłku i napięciu emocjonalnym. Są też takie treści, których właściwa recepcja zamyka się w wąskich kręgach specjalistów. Ujmując poziomy treści kultury w aspekcie modelowym, a także akceptując zjawiska z zakresu recepcji kultury, które w terminologii wprowadzonej przez Antoninę Kłoskowską nazywa się homogenizacją subiektywną — wyróżnionym poziomom treści kulturowych autor przypisuje zakresy potencjalnych wspólnot kulturowych. Byłaby to więc wspólnota o relatywnie najszerszym zasięgu, w której recepcji wierzchniej warstwy różnych kulturowych znaczeń towarzyszy nikły potencjał kulturowej aktywności. Drugi typ warstwy kulturowej byłby określony bardziej sprecyzowanym i ograniczonym zarazem zakresem zainteresowań, któremu towarzyszy jednak pogłębiona i skoncentrowana aktywność kulturalna. Najwyższy zasięg mają te warstwy, które charakteryzując się dążeniem do twórczości kulturalnej, są jednocześnie skupione wokół wybranej dziedziny lub subdziedziny kultury²⁴.

Wyróżnione zasady grupotwórcze można równocześnie uznać jako zasady typów ładu społeczno-kulturowego występujących w społeczeństwie. Postępujące różnicowanie się treści kulturowych, procesy homogenizacji subiektywnej, kształtowanie się nowych relacji między rodzajami wartości, zaostrażające się przeciwieństwo systemów wartości i hierarchii wartości podważają zasady ładu. Zanik wspólnych dążeń w społeczności pociąga za sobą kurczenie się zasobu treści, które są wszystkim zrozumiałe i mogą stanowić podstawę stosunków społecznych. Kultura obejmuje wahlarz zachowań od „wewnętrznego zespolenia zbiorowości we wzajemnym zrozumieniu i wspólnych dążeniach” do „stanów rozproszenia i rozdarcia”²⁵. Owo rozproszenie i rozdarcie, będące konsekwencją zaniku wspólnoty norm i wartości oraz kurczenia się zasobu powszechnie zrozumiałych treści symbolicznych, rodzi dezorganizację przekształcającą się niekiedy w patologię społeczną.

Z drugiej strony należy też podkreślić, że kultura może stanowić źródło dezorganizacji społecznej, gdy legitymizuje normy moralne sprzeczne z dobrem człowieka, lub gdy pozytywnie sankcjonuje wartości pozorne i ewokowane przez nie pozorne działania.

²⁴ Ibidem, s. 126.

²⁵ Ibidem, s. 134.

Z prezentowanej koncepcji trzech autorów można wysunąć pewne ogólne cechy ładu społeczno-kulturowego. Jest to kategoria syntetyczna oznaczająca pewien dynamiczny układ związków między wartościami i normami a uporządkowanymi wzorami zachowań społecznych. Jest on oparty na zasadach organizacji działań i stosunków społecznych wyrażających zakres interferencji myśli i decyzji w zależności od roli i znaczenia koordynującego ośrodka decyzji. Stanowi rezultat wzajemnych relacji zachodzących między tymi zasadami życia społecznego. Będąc konsekwencją istnienia określonych powiązań między rodzajami wartości podstawowych w ich hierarchicznym uporządkowaniu, wyraża się także poprzez grupotwórcze zasady udziału w kulturze: od wewnętrznego zespolenia zbiorowości, w rozumieniu znaczeń i wspólnych dążeniach ku tym samym wartościom, do stanów kulturowego „rozdarcia” i „rozproszenia”.

Problematykę ładu społeczno-kulturowego można uzupełnić również przez ukazanie jego funkcjonowania w różnych wymiarach życia społecznego. Pozwala to na pełniejszą analizę złożoności i różnorodności procesów integracyjnych i dezintegracyjnych zachodzących w danej zbiorowości. Jeżeli wyróżnione wcześniej cechy ładu społeczno-kulturowego zdają się wskazywać na pewne jego cechy formalne, to uwzględnienie aspektu wielowymiarowości akcentuje problematykę treści wyznaczających specyfikę ładu. Zasadnicze znaczenie w życiu zbiorowości posiadają: wymiar pracy, rodziny, tradycji i religijności, moralności, współżycia społecznego o charakterze stosunków sąsiedzkich i towarzyskich oraz wężiej rozumianego życia kulturalnego. W tych wszystkich wymiarach zachodzą procesy integracyjne lub dezintegracyjne, sprzyjające ciągłości kulturowej lub przyczyniające się do jej rozbicia. Ich rezultaty modyfikują wzajemne powiązania i zależności między wyróżnionymi wymiarami, które w ostateczności kształtują obraz całej zbiorowości. Dezorganizacja społeczna może być skutkiem rozłamowych procesów zachodzących w którymś z wymiarów życia społecznego albo stanowi spłot złożoności uwarunkowań obejmujących wszystkie wyróżnione wymiary.

Uwzględniając doświadczenia z wcześniejszych etapów badań prowadzonych przez autora w społeczno-kulturowym środowisku starej dzielnicy mieszkaniowej²⁶, pytania badawcze, zmierzające do rekonstrukcji występujących w świadomości społecznej zasad ładu społecznego i czynników go kwestionujących, sformułowano w taki sposób, aby umożliwiły opisanie systemu aksjonormatywnego charakterystycznego dla danego wymiaru życia społecznego z odniesieniem do funkcjonujących

²⁶ W. Świątkiewicz: *Zjawiska patologii społecznej w starej dzielnicy mieszkaniowej i ich kulturowe uwarunkowania*. W: *Normy społeczne — ład społeczny — patologia społeczna*. Red. J. Wódz. Katowice 1985.

wzorów zachowań. Intencją pytań było również odtworzenie stereotypów, istniejących w związku z tymi systemami aksjonormatywnymi, a odnoszącymi się do grup społecznych zamieszkających w środowisku. W obszarze zainteresowań badawczych mieścił się też pewien rodzaj analizy diachronicznej, odwołującej się do subiektywnego odczuwania przez respondentów zakresu ciągłości kulturowej w wyróżnionych wymiarach życia społecznego.

1. Wymiar pracy

W odniesieniu do tej sfery życia społecznego sformułowanych zostało pięć szczegółowych pytań badawczych, których celem było uzyskanie wiedzy o aksjologicznym aspekcie pracy odzwierciedlanym w świadomości społecznej, miejscu pracy w hierarchii wartości i ważności wśród innych celów życiowych. Przedmiotem pytań było też zagadnienie międzygeneracyjnej ciągłości aksjologicznego statusu pracy w badanym środowisku oraz rekonstrukcje modelu „dobrego pracownika” i jego alokacja w strukturze społecznej oraz problematyka dziedziczenia zawodu. Jedno z pytań dotyczyło czynników dezorganizujących ład „wymiaru pracy”.

1.1. Aksjologiczny aspekt pracy. Miejsce pracy w hierarchii ważności

Praca, zarówno w swoim aspekcie aksjologicznym, jak i jako czynnik grupotwórczy posiadała zasadnicze znaczenie w życiu środowisk robotniczych. Jak podkreślaliśmy wcześniej, praca — jej rodzaj i charakter — była czynnikiem konstytuującym środowiska robotnicze jako odrębne całości przekształcające się w zbiorowości miejskie; w zasadniczej swej masie homogeniczne zawodowo: górnicze i hutnicze. Praca jako wartość odgrywała rolę czynnika integrującego społeczność poprzez powszechną akceptację jej miejsca i roli w życiu jednostek i zbiorowości. W tradycji kulturowej środowisk robotniczych na Śląsku można odnaleźć zaakcentowanie autotelicznej wartości pracy w specyficznym ujęciu owej autoteliczności. Praca jako praca jest wartością, którą należy szanować i cenić, którą należy również wykonywać zgodnie z zasadami uczciwości, prawdy wewnętrznej i rzetelności. W tym sensie — poprzez upowszechnienie akceptacji wartości pracy — stanowiła ona czynnik integrujący tak w wymiarze społecznym, poprzez stworzenie podstaw i reguł komunikacji społecznej, jak — ściślej — psychicznym, wpływając na kształt indywidualnej mentalności i postaw. Mniej ważny jest — z tego

punktu widzenia — sam rodzaj wykonywanej pracy. Skryształizowanie się i upowszechnienie takiej doktryny pracy w XIX wieku było rezultatem oddziaływania ideologii mieszczańskiej w jej niemieckim wydaniu swoiście połączonej na Śląsku z katolicyzmem i ideologią narodową. Potwierdza to casus wybitnego działacza politycznego i kulturalnego Karola Miarki²⁷. Praca w myśl tej doktryny, zachowując swoją funkcję soteriologiczną, miała być również, przez odniesienie jej do wzorców mieszczańskich, czynnikiem podnoszenia poziomu materialnego i prestiżu polskiego społeczeństwa, służąc tym samym sprawie kultury narodowej. Wysoka pozycja pracy w strukturze świata wartości utrwalana była w procesach socjalizacji i wychowania, zwłaszcza w rodzinie. Zagadnienie to w antropologicznej teorii osobowości społecznej akcentował Ralph Linton, budując Podstawowy Typ Osobowości, kiedy zwracał uwagę, że istotna waga wzorów zachowań przekazywanych poprzez uczenie się i naśladownictwo we wczesnym dzieciństwie zawiera się w skutkach, jakie mają one dla głębszych warstw osobowości jednostek wychowywanych zgodnie z tymi wzorami²⁸. Tym można także wyjaśnić mechanizm międzygeneracyjnej transmisji wzorców kulturowych stanowiących o zachowaniu ciągłości i tożsamości kulturowej społeczności. Oczywiście muszą zaistnieć także inne, zewnętrzne wobec społeczności sytuacje, sprzyjające utrwalaniu się ładu kulturowego — ale warunki te były spełnione²⁹.

Utrzymywanie się w świadomości społecznej takiej koncepcji pracy wpływającej w znacznym stopniu na sylwetkę psychiczną i społeczną śląskiego robotnika było w okresie nasilonych procesów migracyjnych — jakie miały miejsce po II wojnie światowej — i załamywania się dotychczasowych struktur kulturowych jednym z najbardziej widocznych czynników stereotypizacji myślenia. Tworzące się stereotypy swoich i obcych, dzielące ludzi na „robotnych” i „mających piasek w rękawach”³⁰ sprzyjały wewnętrznej integracji rodzimych środowisk i poczuciu wzajemnej obcości³¹. Z czasem, wskutek różnorodnych uwarunkowań: po-

²⁷ I. Mierzwa: *Działalność wydawnicza Karola Miarki młodszego*. Opole 1976.

²⁸ R. Linton: *Kulturowe podstawy osobowości*. Warszawa 1975.

²⁹ W. Świątkiewicz: *Ciągłość i zmiana stylu życia wybranych kategorii zawodowych klasy robotniczej i inteligencji*. „Prace z Nauk Społecznych”. T. 15 Katowice 1984.

³⁰ W. Mrozek: *Problemy socjologiczne województwa katowickiego*. Katowice 1972.

³¹ Problem ten interesująco i przekonywająco zarazem jest przedstawiony w zamieszczonym w „Kulturze i Społeczeństwie” pamiętniku robotnika Edmunda Chmielińskiego — E. Kiełczewska, J. Leoński, K. Wawruch: *Kultura robotnicza w robotniczych pamiętnikach*. „Kultura i Społeczeństwo” 1984, nr 1.

głębionych procesów dyfuzji różnorodnych treści kulturowych, wpływu kultury masowej, integracyjnej funkcji praktyk religijnych, roli instytucji oświatowych i małżeństw mieszanych dystanse i obcość kulturowa między grupami ludności uległa zmniejszeniu³².

W zebranych w toku badań wypowiedziach, na pytanie o znaczenie pracy jako wartości i jej miejsca w hierarchii wartości uznawanych w środowisku robotniczym, podkreślano jednak nadal, że traktowanie pracy jako wartości autotelicznej i wysoka pozycja pracy w hierarchii wartości oraz związane z tym postawy wobec pracy łączą się raczej z przynależnością do rodzimego środowiska robotniczego. Jest też charakterystyczne, iż drugim, wydaje się iż nawet silniej współcześnie postrzeganym kryterium różnicowania postaw wobec pracy, jest kryterium pokolenia. Przecina ono w poprzek granice środowisk społeczno-kulturowych, tworząc nowe podstawy integracji kulturowej i społecznej. Najczęściej spotykana grupa wypowiedzi podkreślała obydwa te aspekty. Praca zajmuje obecnie niższe miejsce w hierarchii wartości, niż to było dawniej. Dawniej praca była ceniona.

„Praca zajmuje jedno z najniższych miejsc w hierarchii wartości, gdyż ludzie chcą mieć wszystko od razu i tanim kosztem. Cwaniactwo jest najważniejsze. Starsi kiedyś bardziej cenili pracę, mieli szacunek do swojego zawodu, zakładu pracy i człowieka, z którym pracowali. Widzę to ze względu na duży kontakt ze starym pokoleniem” (wywiad nr 33 — dalej podaje się sam numer wywiadu). „Kiedyś praca była wartością świętą, lecz polityka państwa zburzyła ten stosunek do pracy na Śląsku. Ludność napływowa przeważnie z różnych zaborów przyniosła ze sobą inne wartości: ceni się pracę lekką, a dobrze płatną” (nr 63). Lipinioki są pracowite — te stare to pracowali, nie było, żeby kto na szychta nie szoł. Młode to są obiboki (nr 105). „Starsi bardziej cenią pracę, młodzi raczej nie, sporo jest takich, którzy nie pracują” (nr 54). I bardzo „skonkretyzowana” wypowiedź: „Młodzi nie mają poczucia obowiązku — 50% nie chodzi do szkoły. Jo by te Lipiny do powietrza puściła, bo tu tyle tego złodziejstwa i melin” (nr 108).

Druga grupa wypowiedzi akcentowała *eksplicite* wyłączność pojmowania pracy w kategoriach wartości instrumentalnej. Praca w tym znaczeniu traktowana jest jako środek umożliwiający — poprzez jej pieniężny ekwiwalent — zaspokojenie różnorodnych potrzeb: „Teraz każdy pracuje, bo musi żeby żyć i utrzymać rodzinę. Teraz każdy chodzi do roboty, bo musi” (nr 25).

Odnotowano również wypowiedzi bądź wątki w wypowiedziach, które łączyły dominujące instrumentalne traktowanie pracy z procesa-

³² Na problem ten zwraca uwagę także W. Jacher: *Integracja kulturowa ludności na Śląsku*. „Kwartalnik Opolski” 1984, nr 1.

mi zachodzącymi na tzw. rynku pracy. W myśl tych sugestii wartość pracy w jej autotelicznym wymiarze wzrasta wówczas, gdy jest ona dobrem trudno dostępnym. „Kiedyś bardziej cenilo się pracę, było o nią trudno, więc każdy kto ją znalazł, trzymał się jej i szanował ją. Ten kto pracował, to sobie robotę cenił” (nr 53). Podkreślano również jako czynnik, który ma wpływ na obniżenie się wartości pracy i ujmowanie jej w kategoriach instrumentalnych jej związek z realnymi dochodami płynącymi z pracy. Towarzyszyło temu przekonanie, że wzrost poziomu materialnego ekwiwalentu pracy łączy się ze wzrostem jej znaczenia aksjologicznego. Rozumowanie takie z pewnością jest zbyt uproszczone, tym niemniej stanowi ono element wiedzy potocznej osób należących do badanego środowiska i jako takie jest faktem socjologicznym. Za typową można tu uznać następującą wypowiedź: „Kiedyś ludzie bardziej cenili pracę, bo pracowali i zarabiali, a za zarobione pieniądze można było coś kupić, a teraz to co ja mogę kupić za swoją pensję” (nr 14). Niewątpliwie, na jaskrawości takiego myślenia zaciążyła sytuacja kryzysu gospodarczego przeżywanego przez społeczeństwo w okresie, w którym prowadzono badania. Tym niemniej odnoszenie wartości pracy do jej ekwiwalentu materialnego wydaje się być oczywistym i normalnym elementem aksjologicznego wymiaru pracy. Problem społeczny pojawia się wówczas gdy: po pierwsze, w powszechnym przekonaniu praca traci swoją wartość autoteliczną, a wyprowadzana z niej funkcja integralnego rozwoju osobowości i podmiotowości człowieka zostaje zakwestionowana, a po drugie, jeśli realna wielkość materialnego ekwiwalentu pracy odbiega znacznie od oczekiwań wobec pracy jako wartości instrumentalnej, odnoszonej właśnie do dochodu jaki ma ona zabezpieczać. Taki kierunek procesów społecznych rodzi dezintegrację społeczną i przeraża się w patologię pracy. Jej wymiernymi wskaźnikami są: zakłócenie komunikacyjnej funkcji pracy wskutek braku prawdy ontologicznej produktów pracy, a także pozorność czynności pracy oraz uchylanie się od pracy, którego następstwem są zachowania przestępcze.

Zdaniem stosunkowo małej grupy respondentów (15 osób) praca zajmuje wysokie miejsce w hierarchii uznawanych wartości, podobnie, jak rodzina. Praca i dom są w życiu najważniejsze. Jest to tradycyjny element systemu wartości starych środowisk robotniczych na Śląsku. „Ludzie bardzo cenią dom i pracę. Tu jest dużo górników, którzy pracę cenią”(nr 17). Jest charakterystyczne, że myślenie o pracy jako wartości nie występowało w grupie informatorów reprezentujących instytucje obejmujące swoją działalnością badane środowisko. Być może dałoby się wytłumaczyć ten fakt odmiennością w zakresie postrzegania i doświadczania procesów społecznych, uwarunkowaną różnym zakresem uczestnictwa w życiu zbiorowym środowiska.

1.2. Postawy wobec różnych rodzajów pracy

Naturalną konsekwencją ujmowania pracy jako wartości są postawy wobec różnych rodzajów pracy. Stanowią one również czynnik wzmacniający lub osłabiający ład społeczno-kulturowy w wymiarze pracy. Klasyfikacje rodzajów pracy dokonywane są ze względu na wysokość jej ekwiwalentu materialnego. Za najbardziej cenioną uznaje się pracę, która przynosi największe korzyści materialne. Podobnie, jak w odniesieniu do aksjologicznego aspektu pracy, tak i w tym przypadku przekonanie to łączy się z wyobrażeniem o międzygeneracyjnych różnicach w postawach wobec pracy. W obrazie rzeczywistości społecznej, kreślonym przez respondentów, odmiennie rysuje się przeszłość i związane z nią także współczesne postawy starszego pokolenia oraz teraźniejszość postrzegana przez pryzmat oceny pokolenia ludzi młodych. Praca jako wartość autoteliczna, niezależnie od trudności i koniecznego wysiłku fizycznego, przejawia się w postawach starszych, ujmowana w kategoriach wysokich zarobków i minimalnego wysiłku — w postawach młodego pokolenia. Dawniej bardziej ceniono solidność, fachowość, uczciwość, przywiązanie do zakładu pracy. Współcześnie bardziej, zwłaszcza młodzi, cenią takie rodzaje pracy, które przynoszą duże korzyści materialne. Fachowość i uczciwość nie są powszechnie cenionymi atrybutami postaw wobec pracy. Praca traktowana jest przede wszystkim jako zewnętrzna konieczność. Ten typ myślenia można odnaleźć w większości zanotowanych wypowiedzi.

„Dawniej bardziej ceniono uczciwość, obowiązkowość, solidność, dzisiaj cechy te nie mają żadnego znaczenia” (nr 136). „Starzy cenili sobie ciężką pracę, która dawała pieniądze mający wartość. Młodzi cenią pracę taką, która jest łatwa i daje pieniądze. Tak jest chyba wszędzie” (nr 90). „Młodzi chcą aby praca była lekka, łatwa i dobrze płatna. Starzy dawniej cieszyli się, że mogli w ogóle pracować” (nr 91).

W wypowiedziach informatorów, reprezentujących instytucje, akcentowano również w pewnej grupie wypowiedzi fakt powiązania atrakcyjności pracy także z dodatkowymi świadczeniami materialnymi i socjalnymi. Odnosi się to przede wszystkim do pracy w kopalni. Praca jest atrakcyjna wówczas, gdy „oprócz pieniędzy przynosi przywileje, dodatkowe kartki [na żywność — przyp. W. Ś.], książeczki górnicze, sklepy górnicze, jest dobrze płatna i byle są z niej korzyści materialne” (nr 67).

Istotne jest to, że w potocznym przekonaniu większe znaczenie posiadają taksonomie dokonywane wedle wysokości materialnego ekwiwa-

lentu pracy niż według rodzajów pracy wyodrębnionych, np. na podstawie kryteriów zawodowych. Można sugerować, że taki sposób postrzegania sfery pracy musi wywoływać głębokie przemiany w postawach wobec pracy i w traktowaniu pracy jako wartości odgrywającej określoną rolę w życiu człowieka. Jest to etap dokonujących się przeobrażeń kulturowych. Wnioski te należy też ujmować w kontekście innych badań socjologicznych nad systemami wartości, które rejestrują upowszechnianie się postaw skoncentrowanych wokół instrumentalnego aspektu pracy jako wartości. „Ten typ kryteriów, które zapewniają pracy wartość i sens autoteliczny, charakterystyczny jest raczej dla bardziej elitarnych grup inteligentkich, zwłaszcza dla zawodów twórczych”³³.

Zagadnienia, o których mowa, mają także reperkusje w sferze doktrynalnej, która postuluje normatywny wymiar ładu społeczno-kulturowego. Jest więc oczywiste, że krystalizują się nowe zasady integracji życia społecznego w płaszczyźnie pracy, których współczesny kształt zawiera wiele elementów patologicznych.

W zebranych materiałach odnotowano także niewielką liczbę wypowiedzi lub wątków wypowiedzi (10 osób) akcentujących kryterium rodzaju pracy według kategorii zawodu. Ten typ myślenia nawiązuje do kulturowo utrwalonej i uprawnomożnionej hierarchii prestiżu różnych rodzajów pracy. Głównie podkreślano znaczenie zawodu górnik, tak w sensie prestiżowym, jak i materialnym.

„Najbardziej ceni się pracę górników, mówi się o niej, że jest bardzo ciężka i popłatna, że być górnikiem to zaszczyt. Inny ważny zawód, lecz trochę mniej ceniony, to hutnik, również kierowcy są cenieni (nr 62). „Kiedyś najbardziej ceniona była praca umysłowa, dzisiaj zawód górnik, bo można zarobić dużo pieniędzy (nr 96).

Niewielka grupa osób wskazywała na specyficzne cechy, które mają wpływ na kształtowanie się społecznych postaw wobec pracy. Praca musi być dobrze zorganizowana, solidnie wykonywana, musi dawać satysfakcję i sprawiedliwe wynagrodzenie. Brak tych cech wywołuje negatywne postawy wobec pracy. Jest charakterystyczne, że nie pojawia się w myśleniu o czynnikach warunkujących postawy wobec pracy kwestia pochodzenia terytorialnego mieszkańców dzielnicy. Straciła ona w tym przypadku rolę czynnika różnicującego ludzi. Wspólną płaszczyzną wyznaczającą postawy wobec różnych rodzajów pracy jest uznanie atrakcyjności ich ekwiwalentu materialnego.

³³ S. Nowak: *System wartości społeczeństwa polskiego*. „Studia Socjologiczne” 1979, nr 4.

1.3. Zasady wyboru zawodu

Ważnym czynnikiem wyznaczającym podstawy ładu społeczno-kulturowego środowisk robotniczych na Śląsku było dziedziczenie zawodów. Stanowiło ono również jeden z istotnych czynników zachowania ciągłości i tożsamości kulturowej. Międzygeneracyjnej reprodukcji struktury zawodowej towarzyszyła bowiem także międzygeneracyjna ciągłość obyczajów i zwyczajów, zasad myślenia i postrzegania świata, pozycji i struktury ról społecznych. Wraz z wielką falą migracji zarobkowych na Śląsk procesy dziedziczenia zawodów zostały zachwiane³⁴. Współcześnie, jak można sądzić na podstawie wypowiedzi respondentów, w większym stopniu o wyborze zawodu decydują korzyści materialne związane z konkretnym rodzajem pracy, jak i własne zainteresowania, a także odległość zakładu pracy od miejsca zamieszkania. Jako typowe można uznać następujące wypowiedzi:

„Nie istnieje już dziedziczenie zawodów. Każdy kieruje się własnym zainteresowaniem” (nr 74). „Dziedziczenie zawodów nie istnieje. Brak jest przywiązania do macierzystego zakładu pracy, istnieje duża możliwość wyboru pracy powodująca jej dewaluację” (nr 72). „Zawód wybiera się w zależności od zdolności, od tego, czy się chce kształcić, czy od razu mieć pieniądze. Najwięcej młodzieży idzie do szkół mechanicznych, gastronomicznych, krawieckich. Dziś raczej się już zawodów nie dziedziczy, jeżeli to górnictwo, bo się opłaca” (nr 36). „Wybiera się raczej to, co się ma na miejscu, żeby nie dojeżdżać daleko” (nr 27). „Zawód nie jest wybierany na zasadzie dziedziczenia. Dzieci górników boją się pracować w kopalni. Zawód wybiera się na zasadzie opłacalności” (nr 16).

Odejście od zasady dziedziczenia zawodu jest rezultatem ogólniejszych przemian kulturowych związanych także z intensywnymi procesami migracji zarobkowej, dającymi możliwości większej indywidualizacji życia jednostki i mniejszego uzależnienia się od wpływu społeczności lokalnej. Tym niemniej, w badaniach naszych można znaleźć również grupę wypowiedzi (80), które rejestrują fakt dziedziczenia zawodów. Głównie uwaga ta odnosi się do zawodów tradycyjnych w śląskim środowisku robotniczym, czyli przede wszystkim do zawodu górnika i hutnika.

„Często zawody są przekazywane z ojca na syna, szczególnie w górnictwie i hutnictwie (nr 91). „Rdzenni Ślązacy starają się przekazywać tradycję pracy i stanowisko pracy dzieciom” (nr 96). „To wygląda tak, że jak ojciec górnik, to i syn górnik, ja za ojcem poszedłem do górnictwa” (nr 96).

³⁴ W. Mrozek: *Problemy socjologiczne...*

twą, tu nie ma innych zawodów, każdy ma przed nosem kopalnię, to i tu pracuje" (nr 101). W niektórych przypadkach opiniom takim towarzyszy negatywna ocena samego zjawiska: „To nie jest dziedziczenie, ale brak rozeznania i bezmyślność powodują, że są w rodzinie, na przykład, sami górnicy. Może to obawa przed innego rodzaju pracą" (nr 155).

Zanikające w latach sześćdziesiątych³⁵, ale powracające współcześnie przekazywanie zawodów, związane przede wszystkim z górnictwem trzeba odnieść do relatywnie wysokich gratyfikacji materialnych i socjalnych pracy w górnictwie. Wniosek taki znajduje uzasadnienie we wcześniej przedstawionych aspektach społecznej świadomości, ukazujących dominujące zorientowania na pracę jako wartość instrumentalną mierzoną wysokością materialnego ekwiwalentu pracy.

1.4. Wzorzec dobrego pracownika

Subiektywny aspekt ładu społeczno-kulturowego można także analizować w perspektywie wzorców osobowych odnoszących się do ról zawodowych. Odzwierciedlają one aprobowane i postulowane cechy osobowościowe w postaci norm, które mają regulować przebieg rzeczywistych działań w sferze pracy.

Jest charakterystycznym wątkiem wszystkich wypowiedzi, iż podkreślają one brak ciągłości kulturowej w płaszczyźnie cech modelowych dobrego pracownika. Wśród najczęściej wymienianych cech dobrego pracownika znajdują się: sumienność, punktualność, obowiązkowość, fachowość, uczciwość, przywiązanie do zakładu pracy, koleżeńskość, a także, w mniejszym nieco zakresie, pomysłowość. Model ten wiązano ze specyfiką kulturową i tradycją robotniczą na Śląsku.

„Pracowitość, rzetelność, uczciwość. Cechy te są charakterystyczne dla ludzi pracujących na Śląsku, na reszcie kraju pracują gorzej" (nr 16). „Dobry pracownik to taki, którego chwalą przełożeni, nigdy nie trzeba za niego wykonywać pracy, nie obija się" (nr 150). „Dobry pracownik to taki, co dobrze wypełnia swoje obowiązki, nie robi bumelek, pieniądze oddaje na rodzinę" (nr 149). „Dobry pracownik to taki, który pracuje od buczka do buczka" (nr 109).

Można zauważyć, że jest to wzorzec przede wszystkim człowieka zdyscyplinowanego, który swoje zachowanie podporządkowuje precyzyjnie określonym zasadom organizacji pracy, zachowując przy tym normy gwarantujące godność osoby pracującej i respektujące wymogi prawdy ontologicznej produktu pracy. Tak nakreślony ideał człowieka pracy

³⁵ Idem: *Rodzina górnicza. Przekształcenia społeczne w górnośląskim środowisku górniczym*. Katowice 1985.

w przekonaniu respondentów jest kategorią odnoszącą się głównie do starszego pokolenia robotników.

„Gdzie są dzisiaj porządni pracownicy. Każdy tylko patrzy, żeby nic nie robić, a mieć dużo pieniędzy, dzisiaj dobry fachowiec to ten, co umie dobrze kombinować” (nr 77). „Takich pracowników już nie ma. Kiedyś było tak, że bez niektórych zakład nie mógł iść, a teraz to każdy sobie” (nr 104). „Pojęcie dobrego, uczciwego porządnego pracownika jeszcze występuje na Śląsku, ale już coraz rzadziej” (nr 110).

Podkreślany przez respondentów brak międzygeneracyjnej ciągłości wzorca osobowego człowieka pracy obejmuje nie tylko jego cechy indywidualne, ale również brak ciągłości w zakresie cech warunkujących postawy wobec pracy i zakładu pracy. W świadomości potocznej występuje więc przekonanie o nasileniu się negatywnych cech tworzących typ współczesnego człowieka pracy.

Jest to problem ogólniejszych przemian kulturowych, nie tylko związanych z badanym środowiskiem robotniczym³⁶ Tym niemniej i tu jest sygnalizowany. Jego skrajnym następstwem są różne zachowania patologiczne w związku z pracą.

1.5. Zagadnienie patologiczne w związku z pracą

Załamywanie się ciągłości tradycyjnych norm kulturowych związanych z wartością pracy jest z pewnością jedną z głównych przyczyn uświadamianych przejawów patologii pracy. Problem jest wieloaspektowy i złożony. Współcześnie wydaje się przybierać formy rozmaitych działań pozornych w sferze pracy³⁷. W wypowiedziach badanych ujawnia się względnie wąski jego zakres, sprowadzony do zjawisk i zachowań najbardziej widocznych, a z drugiej strony — najwyraźniej odbiegających od tradycyjnego modelu pracownika. Jest też istotne, co w świadomości uznawane jest za rozbieżność zachowań wobec aprobowanego wzorca i oceniane jako ujemne i patologiczne. Wydaje się też, że wspomnianemu wyżej nasileniu działań pozornych w sferze pracy nie przypisuje się statusu zachowań patologicznych.

Jako zjawiska patologiczne w związku ze sferą pracy uznano przede wszystkim uchylanie się od systematycznej pracy zawodowej, stanowiącej źródło utrzymania. Wątek ten przejawia się we wszystkich wy-

³⁶ A. Tymowski: *Moralność a wychowanie*. W: *Spółczesność wychowująca. Rzeczywistość i perspektywy*. Ossolineum 1983.

³⁷ W. Świątkiewicz: *Kultura a patologia społeczna...*; idem: *Kulturowe uwarunkowania wydajności pracy*. „Górnośląskie Studia Socjologiczne”. T. 16. Katowice 1984.

powiedziach. Powodem niepodjęcia pracy jest — zdaniem respondentów — lenistwo, niechęć do wysiłku i możliwość zdobycia pieniędzy w inny sposób, to znaczy poprzez kradzież, handel wódką i spekulację.

„Ci ludzie żyją z kombinacji, z wódki, spekulacji” (nr 94). „Dużo jest w Lipinach takich nieroboli, żyją ze złodziejstwa. Na co mają pracować, jak za godzinę ma więcej niż za dniówkę. Kradną pieniądze z torebek w tramwaju” (nr 111) „Jest ich dużo. Z czego żyją: z kradzieży i spekulacji, to jest tzw. lipińska inteligencja” (nr 54) „W Lipinach jest dużo niebieskich ptaków, żyją z kradzieży. Bardzo dużo jest złodziei kieszonkowych, istnieją całe współpracujące ze sobą gangi” (nr 69).

W dużej części wypowiedzi (80 osób) podkreślano, że uchylanie się od pracy łączy się ze zjawiskiem dezorganizacji rodziny, lub też osłabieniem autorytetu rodziców. Źródłem utrzymania ludzi nie pracujących zawodowo, poza oczywiście wspomnianymi już wyżej sposobami zdobywania pieniędzy, jest pasożytnictwo na rodzinie. „Nierobole są utrzymywani przez rodziny; zwłaszcza przez stare matki, które otrzymują rentę” (nr 56). Łączy się to zazwyczaj z pewną formą terroru psychicznego, czasem i fizycznego, jaki jest wywierany na stare owdowiałe kobiety.

Łatwość wyodrębnienia tej sfery zachowań dewiacyjnych i uznania ich za patologiczne wiąże także z rzucającą się w oczy odmiennością stylu życia i wyglądu zewnętrznego ludzi, jak to się często określa, z marginesu społecznego. Są oni także w tym aspekcie „inni”, właśnie odmienni, komunikujący swoim zachowaniem i ubraniem przynależność do świata patologii.

Gdyby ogólnie charakteryzować zasady ładu społeczno-kulturowego w odniesieniu do pracy jako wymiaru życia społecznego badanej zbiorowości, to trzeba by wskazać na fakt rwania się ciągłości kulturowej tak w sferze norm i wartości, jak i wzorów zachowań. Zachwianie się tradycyjnie ukształtowanego aksjonormatywnego systemu pracy ewokuje również zachwianie się zasad ładu, co w konsekwencji rodzi, wskazywane i uświadamiane przez respondentów, ale także znacznie szersze zakresy patologii społecznej w sferze pracy.

2. Rodzina

Wartość i znaczenie rodziny w życiu środowisk robotniczych wyrażały się między innymi w tym, iż była ona jednym z czynników — podobnie, jak i praca — konstytuujących społeczną homogeniczność tych środowisk. Jej zwartość wewnętrzna i wysoka pozycja w hierarchii war-

tości uznawanych umacniała rolę rodziny jako podstawowej grupy odniesienia, kształtującej biografię osobniczą oraz gwarantującej reprodukcję wartości kultury.

W odniesieniu do tej sfery życia społecznego zostało sformułowanych 5 pytań badawczych. Ich intencją było uzyskanie odpowiedzi na pytanie o kulturową charakterystykę pokoleń i różnice w poglądzie na świat i innych ludzi w cechach charakteru, aspiracjach i celach życiowych, w płaszczyźnie obyczajowej. Inna grupa pytań zmierzała do uzyskania informacji o społecznych zasadach zakładania rodziny, kwestii wielkości i trwałości rodziny. Pytania dotyczyły także zagadnienia kulturowej funkcji rodziny i struktury ról w rodzinie oraz związków rodziny małej z rodziną rozszerzoną, miejsca rodziny w hierarchii wartości oraz rekonstrukcji modelu rodziny.

2.1. Kulturowa charakterystyka pokoleń

Elementem wiedzy potocznej większości respondentów jest przekonanie o różnicach kulturowych między pokoleniami. Dotyczą one różnic światopoglądowych, aspiracji, celów życiowych oraz obyczajów i zwyczajów. Często akcentowano także, że młodsze pokolenie cechują wyższe aspiracje lokowane głównie w płaszczyźnie wartości materialnych.

„Młodzież ma bardziej krytyczne spojrzenie na świat. Nie mogą się z wieloma rzeczami pogodzić, starzy są zgodniejsi” (nr 159). „Młodzież pozuje, nie przywiązuje wagi do tradycji, patrzy na świat konsumpcyjnie, chce brać co się da w odróżnieniu od swych rodziców, którzy postępowali inaczej. Aspiracje mają duże, jak każde młode pokolenie. Ich cele to zdobycie wykształcenia, zawodu, pracy” (nr 31). „Aspiracji zawodowych u młodych już nie widzę, tylko takie zarobkowe — ojciec ma „malucha”, a syn »Poloneza«” (nr 107). Są też wypowiedzi doszukujące się różnic międzypokoleniowych w ich różnym uwikłaniu w sytuację gospodarczą. „Różnice są. Rodzice myśleli, że dobrą pracą doprowadzą do tego, by nam było lepiej. Jednak nasza sytuacja jest gorsza, my zaczynamy od zera. Kłopoty materialne odbijają się na poglądzie na życie, przez to młodzież nie widzi sensu życia” (nr 98).

Mimo że dominował ten nurt wypowiedzi, który wskazywał na istnienie kulturowych różnic między pokoleniami, można odnotować również względnie liczną grupę wypowiedzi (30 osób), które reprezentowały poglądy odmienne. Podkreślano w nich podobieństwo cech psychicznych i postaw społecznych będących następstwem „dziedziczenia” w rodzinie.

„Nie ma wielkiej różnicy między pokoleniami. Dzieci naśladową swoich rodziców, dziedziczą po nich cechy” (nr 15). „Przedtem była młodzież dobra i teraz też jest taka, nie ma żadnych różnic, chyba to, że teraz młodzież jest mądrzejsza::” (nr 97).

Wyrażany był również pogląd o podobieństwie w sferze zachowań obyczajowych.

2.2. Społeczne kryteria doboru partnera do małżeństwa

Homogeniczność społeczna, jako cecha środowisk robotniczych, oparta była na endogamii środowiskowej. W wielu przypadkach mieszkańcy starych dzielnic robotniczych powiązani byli więzami pokrewieństwa i powinowactwa i stanowili wielką rodzinę poszerzoną o silnie zaakcentowanych funkcjach kontroli społecznej³⁸. Sprzyjało to umacnianiu pozycji rodziny podstawowej i jej trwałości. W wypowiedziach respondentów dominuje przekonanie o zachowaniu tej zasady jako kryterium doboru partnera do małżeństwa, w wersji rozszerzonej obejmującej rodzinnych mieszkańców Śląska. Na kształt takich poglądów ma wpływ, jak można sądzić, aprobatą pewnego wzorca kulturowego. W takim właśnie postulatycznym aspekcie widzieć należałoby wyrażony pogląd o endogamii środowiskowej. Sygnalizowany tu problem ilustrują następujące wypowiedzi:

„Mogą być mieszane rodziny, ale każdy Ślązak woli Ślązacczkę. W Lipinach też się między sobą żenią” (nr 158). „W rodzinie przeważnie nie lubi się zamiejskowych nie-Ślązaków. Najlepiej się żenić ze swoimi” (nr 69). „Z reguły dobiera się Lipiniok z Lipiniokiem lub ze Ślązakiem z innych miast. Preferuje się model rodziny 2 plus 1. Wybór małżonka ze Śląska ma wpływ na trwałość rodziny” (nr 63).

Jest (czy może być) oczywiście różnica między opiniami wyrażającymi pewne postulaty odnośnie do wzorów zachowań a faktycznymi zachowaniami, podobnie jak istnieją rozbieżności między wzorami ukrytymi i otwartymi. Zagadnienie to nie było niestety objęte badaniami.

Jest charakterystyczne, że w grupie respondentów nie reprezentujących instytucji przeważał pogląd o braku wyraźnie określonych i jednolitych zasad doboru partnera do małżeństwa (60 wypowiedzi). „Jakby zaobserwować na całą liczbę mieszkańców, to dużo jest doboru Lipinian z przybyłymi do Lipin z innych stron — około 60%” (nr 104).

Wskazywano także na wagę innych czynników, które mają wpływ na wybór partnera. Należą do nich uczucie, a także okoliczności związane z ciążą oraz, jak sugerują respondenci, „interesy materialne”. Małżeństwa uważane są za względnie trwałe. „Raczej małżonkowie się pobijają niż rozwiodą” (nr 156). Rozwód, jako ostateczne podejście do konfliktów rodzinnych, traktowany jest „jako zgorszenie” (nr 147).

³⁸ W. M r o z e k: *Rodzina górnicza...*

Można by na podstawie zebranych wypowiedzi wysunąć wniosek o zmniejszającym się znaczeniu endogamii środowiskowej jako zasady doboru partnera do małżeństwa. Tym samym więc zmniejsza się rola tego czynnika w całokształcie zasad ładu społeczno-kulturowego w wymiarze rodziny jako podstawowej formy życia społecznego.

2.3. Przekazywanie kultury w rodzinie

Rodzina — biorąc zwłaszcza pod uwagę jej wysoką pozycję w hierarchii uznawanych w środowisku robotniczym wartości — odgrywa zasadniczą rolę w utrzymaniu ciągłości kulturowej. Dokonuje się to zwłaszcza przez procesy socjalizacji i wychowania oraz naśladownictwo, które we wczesnym etapie rozwoju osobowości człowieka kształtują jego autokonceptę, wpływając później na sposób odgrywania ról społecznych w życiu dorosłego społeczeństwa. Kulturowo ukształtowane zachowania rodziców wobec dzieci stają się modelem dla własnych zachowań. Redystrybucja owych wzorów zachowań dokonuje się z tym większą siłą, im bardziej homogeniczna jest społeczność i im szersze sfery życia ludzkiego reguluje presja opinii społecznej „swoich”. Stwarza ona gwarancje stabilności kulturowej społeczności.

W wypowiedziach podkreślano, że rodzina nadal pełni funkcje przekazywania kultury. Wyraża się to w kultywowaniu zwyczajów związanych ze świętami, urodzinami, ślubami, chrzcinami, pogrzebami, uroczystościami kościelnymi. Utrzymywanie się tradycyjnych zwyczajów jest jednym z ważnych czynników integracji społeczności. Pozwala bowiem na umieszczenie swoich zachowań w perspektywie, która będzie odpowiedzią na oczekiwania kierowane ze strony innych członków społeczności, dając przy tym gwarancje wzajemności. Interesujące jest często podkreślane stwierdzenie o utrzymywaniu się zwyczajowego podziału ról w rodzinie, mimo przemian w zakresie aktywności zawodowej, która obejmuje w pewnym odsetku także kobiety zamężne. W wypowiedziach wskazuje się również na zachowanie pozytywnego stosunku do ludzi starych w rodzinie.

Taki obraz funkcji przekazywania kultury w rodzinie wydawał się dominować w świadomości respondentów. Jako ilustracje można przytoczyć następujące wypowiedzi:

„W większości rodzina spełnia funkcje przekazywania kultury — oczywiście tylko w »porządnym rodzinach«” (nr 65). „Przekazuje się tradycje związane z urodzinami, chrzcinami, weselami, pogrzebami oraz tradycje świąt kościelnych i świąt patronów zawodowych” (nr 63). „Rodzina spełnia funkcje przekazywania kultury oraz podziału ról w swoim wnętrzu. Mężczyzna wykonuje pracę zawodową i drobne roboty domo-

we. Kobieta zajmuje się pracą w domu — tzw. model śląski. Rodzice posiadają aspiracje wobec dzieci: odnośnie wykształcenia niskie, co do zarobków — wysokie” (nr 13).

Stosunkowo niewielka grupa respondentów (20 osób) była zdania, że funkcja przekazywania kultury w rodzinie ulega obecnie zminimalizowaniu. Łączono to z szerszymi przeobrażeniami społecznymi i kulturowymi, z załamywaniem się tradycyjnych stosunków społecznych. Młode pokolenie nie okazuje zainteresowania przeszłością ani też nie wyraża chęci kultywowania jej zwyczajów, np. w płaszczyźnie tradycyjnie wysokiej aktywności społeczno-kulturalnej.

2.4. Związki rodziny małej z rodziną poszerzoną

Pisano wcześniej, że znaczenie i pozycja rodziny w środowisku robotniczym związane są między innymi z jej uwikłaniem w różnorodne stosunki z rodziną poszerzoną. Jest ona ważną instytucją kontroli społecznej stojącą na straży zachowania ciągłości kulturowej społeczności. Powszechność tych związków mających różne aspekty i wymiary, potwierdzają liczne badania empiryczne. Najbardziej eksponowany jest w tych badaniach towarzyski aspekt wpływu rodziny poszerzonej na funkcje i kształt rodziny małej. Rodzina poszerzona wyznacza ramy i podstawy życia towarzyskiego ludności rodzimej³⁹. Podobnie i w tych badaniach odnotować można powszechne przekonanie, że w życiu mieszkańców Lipin związki rodziny małej z rodziną poszerzoną posiadają ważne znaczenie. Przybierają one różny charakter w zależności, np. od odległości miejsca zamieszkania. Najczęstszą formą tych kontaktów są spotkania przez okazji urodzin, uroczystości rodzinnych typu: chrzciny, wesela, pogrzeby i innych, np. odpustu. Elementem świadomości społecznej jest przekonanie, że rodzina rozszerzona daje poczucie bezpieczeństwa i spełnia różne funkcje w związku z pomocą materialną i opieką nad dziećmi. W ramach rodziny poszerzonej organizowana jest też opieka nad ludźmi starymi należącymi do rodziny.

„Często krewni wzajemnie sobie pomagają, bo na kogo można liczyć w życiu, jak nie na rodzinę” (nr 152). „Zwyczajem kultywowanym w Lipinach jest odwiedzanie wujków, ciotek, przyjmowanie ich w gości co najmniej raz w tygodniu, najczęściej w soboty. Rodzina poszerzona spełnia funkcje towarzyskie” (nr 62).

³⁹ E. Kasprów: *Wzory i modele aktywności kulturalnej w środowiskach robotniczych i inteligenckich*. Katowice 1982; W. Świątkiewicz: *Zróżnicowanie społeczne a uczestnictwo w kulturze*. Katowice 1984.

Społeczne znaczenie rodziny poszerzonej aktualizujacej się jako grupa społeczna podczas systematycznych i cyklicznych spotkań towarzyskich lub poprzez świadczenia wzajemnej pomocy polega także na tym, iż jest ona grupą opiniotwórczą, pełni funkcje selekcji i interpretacji treści szerszych układów kultury w tym zwłaszcza zinstytucjonalizowanych. Stanowi też grupę, która poprzez powiązania jej członków ze „światem instytucji” pełni rozmaite funkcje materialno-zabezpieczające i zmniejszające „obcość świata instytucji”⁴⁰.

2.5. Aprobowany w środowisku model rodziny

W opinii respondentów uznających, że rodzina jest podstawową grupą społeczną, dominuje pogląd, iż powinna ona zaspokajać podstawowe potrzeby człowieka, wśród których najczęściej wymieniano opiekę, pomoc materialną, ale także zrozumienie i zapewnienie akceptacji emocjonalnej. Rodzina i dom mają być miejscem bezpieczeństwa psychicznego, spokoju i odpoczynku.

„Sprawy nurtujące członków rodziny powinny być wspólnie rozpatrywane. Każdy przychodzi do domu i odpoczywa. Bezpieczeństwo przede wszystkim. Rodzina powinna być przede wszystkim oazą ciszy i spokoju. Ma też cele wychowawcze” (nr 20). „Rodzina jest najważniejsza w życiu człowieka. Zapewnia przyszłość, uczy życia, wychowuje. W rodzinie powinno być porozumienie, powinien być wspólny język, no i kochać się wszyscy powinni” (nr 5).

Niewielka grupa respondentów (10 osób) akcentowała także tradycyjne aspekty modelu rodziny odnoszące się do zagadnienia pracy zawodowej kobiet. „Moim zdaniem matka nie powinna pracować, powinna wychowywać dzieci i zajmować się domem” (nr 16).

Przedstawione wyżej wyniki badań wskazują, że rodzina odgrywa nadal bardzo ważną rolę w procesach integracji społecznej, stanowiąc także ośrodek zachowania tradycji i ciągłości kulturowej. Obserwowane i rejestrowane przez respondentów przeobrażenia w sposobach życia, celach życiowych, aspiracjach, także w wielkości rodziny różnicują starsze i młodsze generacje — co skądinąd wydaje się być naturalnym procesem dziejowym — nie podważają jednak pozycji i roli rodziny w tradycyjnym środowisku robotniczym. Wzmacnia ją uwikłanie rodziny małej w wielorakie związki z rodziną poszerzoną, która zachowując swoje funkcje kontroli społecznej, wpływa na stopień ładu społeczno-kulturowego w rodzinie.

⁴⁰ Wprowadzona tu terminologia została zaczerpnięta z pracy S. Nowaka: *System wartości...*

3. Stosunki społeczne

Omawiany obecnie wymiar ładu społeczno-kulturowego odnosi się do charakterystyki wybranych stosunków społecznych, przede wszystkim o charakterze stosunków sąsiedzkich i towarzyskich. Odgrywają one ważną rolę w życiu zbiorowości, wpływając na jej wewnętrzną zwartość i określając zakres otwartości na wpływy zewnętrzne. Kręgi towarzyskie i sąsiedzkie tworzą i urabiają opinię, formułują oceny, sankcjonują indywidualne zachowania, udzielając im aprobaty bądź nagany. Tworzą postulowane wzorce osobowe, wpływając na poziom aspiracji i cele życiowe, uznając je za pożądane lub godne odrzucenia.

W obrębie tego etapu badań postawiono 4 pytania badawcze. Zmierzaly one do ustalenia kryteriów wyodrębniania grup towarzyskich, określania form życia towarzyskiego. Chodziło także o rekonstrukcję cech typowych mieszkańca Lipin i problem poziomu integracji środowiska mierzonego wskaźnikiem znajomości wzajemnej mieszkańców dzielnicy.

3.1. Zasady życia towarzyskiego

Dominuje nieznacznie przekonanie, że podstawę życia towarzyskiego wyznacza przede wszystkim rodzina poszerzona i sąsiedztwo. Pogląd taki reprezentowało 98 respondentów. Druga, najliczniejsza grupa wypowiedzi akcentowała więzi zawodowe leżące u podstaw życia towarzyskiego. W dalszej kolejności wymieniano poziom wykształcenia i podobieństwo zainteresowań. Oto najbardziej typowe wypowiedzi:

„Życie towarzyskie opiera się na zasadzie, że jedna rodzina odwiedza drugą. Znajomości nawiązuje się też w pracy czy w szkole” (nr 98). „Ja utrzymuję kontakty tylko z koleżankami z pracy, po prostu odpowiadają mi. Mamy ze sobą o czym pogadać” (nr 78). „Życie towarzyskie opiera się na wykształceniu. Razem spędzają czas: lekarz, inżynierowie, nauczyciel. Osobną grupę tworzą robotnicy z wykształceniem podstawowym czy zawodowym. Ludzie, którzy jeżdżą do teatru do Katowic, będą się trzymali razem” (nr 33).

Jest też pewna grupa wypowiedzi bądź wątków wypowiedzi, które wskazują na podobieństwo „zainteresowań” jako zasadę wyznaczającą ramy życia towarzyskiego — przy czym chodzi tu o spotkania przy alkoholu, których treść właściwie wyczerpuje się w upijaniu się.

Za charakterystyczne można uznać również wypowiedzi formułowane przez respondentów nie reprezentujących instytucji, którzy podkreślali osłabienie intensywności życia towarzyskiego i sąsiedzkiego. „W Lipinach trudno mówić o życiu towarzyskim, nie ma czegoś takiego. Każdy pilnuje tylko swego” (nr 18).

3.2. Formy życia towarzyskiego

Prawie wszyscy respondenci podkreślali różnice międzypokoleniowe występujące w odniesieniu do form życia towarzyskiego i sposobów zagospodarowania czasu wolnego. Młodzież wybiera częściej dyskoteki i wyjeżdża do kina do pobliskich miast. Starsi raczej spotykają się w domach lub latem w ogródkach działkowych, także na podwórzach przydomowych. Grają w karty i rozmawiają. Dla środowisk robotniczych charakterystyczna jest tzw. przyjaźń podwórkowa, bazująca na sąsiedztwie i wyrażająca się głównie, gdy idzie o formę, w kontaktach na podwórzu (placu).

W wypowiedziach występuje też silny nurt podkreślający ubogą infrastrukturę kulturalną środowiska, która ogranicza formy życia towarzyskiego. Taki typ myślenia łączy się z przekonaniem o postępującej pauperyzacji kulturowej dzielnicy.

„Spotykać się można tylko w domu, bo innych możliwości nie ma. Kawiarnie i restauracje to spelunki” (nr 146). „Porządni ludzie spotykają się w domu. Od lat tak spędzają czas wolny. Ludzie z marginesu w knajpach, na ulicach, w melinach” (nr 158). „Kiedyś były planty, kluby, orkiestra, teraz nie ma. Zakłady nie dbają. Wszystko poszło w zapomnienie, to co było, polikwidowali. Kiedyś przyjeżdżały karuzele, teraz tego dla młodzieży nie ma. Mieszkają ino i czekają na śmierć” (nr 107). „Kiedyś przy każdym placu była drewniana lauba i tam się spotykało — dziś to już wszystko wyburzone” (nr 58). „Kiedyś było się gdzie spotkać, teraz to zginęło. Kiedyś były kluby tańca, a teraz każdy sam skoko na dyskotecę” (nr 104).

3.3. Stereotyp mieszkańca dzielnicy

Stereotyp jest sposobem myślenia „przedrozumowego”, tzn. poprzedzającego rozumowanie. Jest swoistą strukturą poznawczą wyrażającą się w jedności czynnika poznawczego i emocjonalnego. Jego funkcja integrująca społeczność wyraża się w tworzeniu kategorii „obcego” i „swojego”⁴¹. Pewne elementy myślenia stereotypowego sygnalizowano już wcześniej. Syntetyzowały się one w pojęciu „Lipinioka”. Znacznie trudniej było jednak dokonać pełnej rekonstrukcji tej kategorii. Blisko 80 osób kwestionowało możliwość wyodrębnienia jakiegoś zespołu cech, które miałyby w szczególny sposób charakteryzować mieszkańców dzielnicy. Wskazywano przy tym, że funkcjonujący w opinii społecznej negatywny stereotyp mieszkańca Lipin jest sądem nieuzasadnionym: „Lipiniok — pijak, to sąd mieszkańców okolicznych miejscowości, w rzeczy-

⁴¹ A. Schaff: *Stereotypy a działanie ludzkie*. Warszawa 1981.

wistości jest inaczej. Tylko niewielka liczba ludzi jest nałogowymi alkoholikami. Częstsze jest uchylanie się od pracy i powinno mówić się Lipiniok — nierobol” (nr 64). „Piją dużo, ale z gruntu są dobrymi ludźmi” (nr 60).

Przejawiający się w wypowiedziach wątek cech pozytywnych wyróżniał pracowitość, życzliwość, zdyscyplinowanie, patriotyzm lokalny. Inni respondenci wskazywali natomiast na cwaniactwo, złodziejstwo, niechęć do pracy, upór, skłonność do awantur. „Mieszkańcy Lipin uważają się za czystych Ślązaków, są »bardziej bojowi«” (nr 91).

3.4. Znajomość własnego środowiska

Jedną z cech tradycyjnych środowisk robotniczych na Śląsku, będącą pochodną społecznej homogenizacji, stanowił wysoki stopień wzajemnej znajomości. Była ona również rezultatem uczestnictwa w różnych formach życia kulturalnego. Jej konsekwencje wyrażają się także w mechanizmach kontroli społecznej, działających w sferze uświadamianego strachu przed wstydem, wywołanym zachowaniem się odmiennym od uznawanego wzorca. Stopień wzajemnej znajomości można uznać za miernik integracji społecznej. Szeroki zakres wzajemnej znajomości jest też wskaźnikiem niskiej ruchliwości społecznej i świadczy o stabilnym składzie ludności.

W opinii przeważającej większości respondentów badane środowisko cechuje się wysokim stopniem wzajemnej znajomości się ludzi w nim zamieszkujących.

„Znają się wszyscy dobrze, Jak ktoś tu tyle lat mieszka, to zna z widzenia prawie każdego i gdy ktoś nie jest stąd, to też można poznać (nr 148). „Ludzie znają się dobrze, a w tych starych domach to nic się przed ludźmi nie ukryje” (nr 32). „Mieszkańcy Lipin dobrze się znają. Każdy pozna swojego” (nr 72).

Pewnym dookreśleniem tego stanowiska są stwierdzenia sugerujące, że względnie wyższy stopień wzajemnej znajomości odnosi się do kategorii pokolenia. W mniejszym stopniu obejmuje ona także ludność napływową zamieszkującą dzielnicę.

Tylko niewielka grupa respondentów (12 osób) twierdziła, że stopień wzajemnej znajomości wśród mieszkańców dzielnicy jest niski. „Ludzie się nie znają, chyba ci najstarsi” (nr 78).

Podsumowując ten fragment analiz, można by wskazać na przeobrażenia treści i form życia towarzyskiego, także sąsiedzkiego, przeobrażenia spowodowane postępującą pauperyzacją infrastruktury kulturalnej, oraz — co nie było już elementem wypowiedzi — ogólnymi przeobraże-

niami społecznymi i kulturowymi, w tym i wpływem kultury masowej, zwłaszcza tzw. domowych środków masowego przekazu. W małym stopniu eksponowana jest specyficzność i odrębność cech społecznych mieszkańców tego środowiska, chociaż z drugiej strony istnieje przekonanie o względnie dużej jego zwartości wyrażanej stopniem wzajemnej znajomości, z czym łączy się także pewien zakres wiedzy o sobie i czynnik kontroli społecznej. Nie oznacza to jednak, aby fakty te skutecznie zapobiegały występującym w środowisku zjawiskom o charakterze patologii społecznej. Można by wysunąć hipotezę, że kontrola społeczna, oparta na wzajemnej znajomości, jest zbyt słabym instrumentem przeciwdziałania zjawiskom dezorganizacji społecznej, które w badanym środowisku występują w dużym natężeniu.

4. Tradycje ludowe

Pokreślaliśmy już wcześniej wielokrotnie znaczenie tradycji dla zachowania tożsamości kulturowej społeczności. Zinternalizowane w procesach socjalizacji i wychowania wartości i wzory zachowań, przekazywane z pokolenia na pokolenie, tworzą model kultury, który M. Mead nazywa postfiguratywnym, a S. Ossowski — ładem przedstawień zbiorowych.

W obrębie tego punktu analizy sformułowano dwie grupy pytań badawczych. Jedna z nich dotyczyła znajomości i respektowania w praktyce życia społecznego dawnych zwyczajów związanych ze świętami i ważnymi wydarzeniami w życiu rodzinnym. Druga grupa pytań odnosiła się do problematyki zachowania praktyk religijnych, zakresu i intensywności ich występowania oraz różnic międzypokoleniowych w tym zakresie.

4.1. Tradycje ludowe

W przekonaniu zdecydowanej większości respondentów w środowisku zachowywane są dawne zwyczaje związane z ważnymi wydarzeniami w życiu jednostkowym i zbiorowym. Mają one jednak przede wszystkim aspekt rodzinny, tzn. utrzymują się w sferze uroczystości rodzinnych i świąt, a w pozostałych dziedzinach życia społecznego raczej znikają. Głównie akcentowano fakt uroczystego obchodzenia świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, także takich uroczystości, jak chrzest, I komunია, wesele. Zachowywane są tradycje religijne związane z pogrzebem. W sferze życia zbiorowego można wskazać na utrzymywanie się zwyczajów uroczystego obchodzenia patronackich świąt zawodowych,

zwłaszcza górniczego i hutniczego. Zawierają one w sobie, niekiedy opozycyjnie zestawione, aspekty religijne i laickie.

Zanikają natomiast tradycje ludowe związane z pozarodziną sferą życia społecznego. W pewnym zakresie utrzymują się jeszcze w związku z uroczystościami ściśle religijnymi, jak np. uroczyste obchodzenie odpustu parafialnego czy innych świąt kościelnych. W przekonaniu respondentów przyczyny zaniku tradycji ludowych w życiu zbiorowym należy szukać w tym, że ludzie chcą być bardziej nowocześni, a poza tym przedkładają oglądanie programu telewizyjnego nad kontynuację dawnych form życia kulturalnego. Oto przykładowe wypowiedzi ilustrujące taki nurt myślenia:

„Spotykają się ludzie na pogrzebach, weselach. Kiedyś były festyny, odpusty strażackie z muzyką, a teraz już tego nie ma, bo każdy siedzi przed telewizorem” (nr 74). „Kiedyś tradycje były — po wojnie kobiety chodziły w tradycyjnych strojach, dzisiaj każdy chce być nowoczesny” (nr 80).

4.2. Praktyki religijne

Religia i jej zinstytucjonalizowany wymiar, jakim jest parafia, były czynnikami współkonstytuującymi społeczność Lipin. Parafia była ważnym ośrodkiem skupienia społecznego i pełniła funkcje kulturalne na rzecz środowiska. Zewnętrznym wyrazem znaczenia parafii w życiu zbiorowości są praktyki religijne, ich zakres, intensywność i powszechność. Praktyki religijne po przez ich wspólnotowy charakter są czynnikiem integracji społecznej w płaszczyźnie wartości i norm oraz w podobieństwie wzorów zachowań. Stanowią one również element aprobowanego wzorca osobowego i w konsekwencji są także czynnikiem kontroli społecznej.

Istnieje zgodność przekonania o powszechności wypełniania podstawowych praktyk religijnych przez mieszkańców badanej dzielnicy, chociaż wskazuje się także na mniejszą ich intensywność i zakres wśród młodszego pokolenia. Zdaniem 13 respondentów reprezentujących instytucje młodszy mieszkańcy dzielnicy są bardziej obojętni religijnie. W przekonaniu innej grupy respondentów (20 osób) w praktykach religijnych nie uwidaczniają się odmienności powodowane przynależnością do kategorii pokolenia.

„Do kościoła chodzą najczęściej starzy, bo tu w Lipinach mieszka dużo ludzi starych, coraz mniej jest młodszych, ale oni też chodzą” (nr 50). „Większość — 90% chodzi do kościoła — młodszy trochę mniej, niewierzących wytyka się palcami” (nr 56). „Tradycyjnie chodzi się na ro-raty, różaniec. Ludzie są raczej pobożni. Przynajmniej w niedzielę prawie wszyscy chodzą do kościoła. Może jedynie wśród młodzieży męskiej

chodzenie do kościoła jest rzadsze" (nr 61). „Są ludzie głęboko wierzący i praktykujący. Nawet margines społeczny jest praktykujący. Nie ma różnic międzypokoleniowych w zakresie praktyk religijnych" (nr 15). „Ludzie na Śląsku są bardzo religijni. Tutaj w Lipinach nawet święta, co ich nie ma w kalendarzu, obchodzi się bardzo uroczyście" (nr 103).

Można więc wysnuć wniosek, że mimo pewnych wskazanych wyżej przeobrażeń, tak w sferze tradycji ludowej, jak i praktyk religijnych odgrywają one nadal ważną rolę w integracji zbiorowości i wyznaczają podstawy ładu społeczno-kulturowego.

5. Współczesne formy życia kulturalnego

Czynnikami integracji społecznej są także wzory życia kulturalnego. Mogą one stanowić płaszczyznę porozumienia wyrastającą na podobieństwie zainteresowań i aspiracji. W tradycji badanego środowiska można odnotować znaczącą rolę instytucji kulturalnych, które były ośrodkiem skupiania się ludzi, krystalizowania potrzeb społecznych i podstawą więzi.

Charakterystykę współczesnych form życia kulturalnego w dzielnicy opracowano na podstawie pytań badawczych, odnoszących się do aprobowanego modelu człowieka kulturalnego, zasad organizacji życia kulturalnego i wzorów uczestnictwa w kulturze oraz wzorca sukcesu życiowego.

5.1. Model człowieka kulturalnego

Na cechy człowieka kulturalnego składają się takie właściwości, które odnoszą się do poprawnych manier i umiejętnych form życia społecznego. Człowiek kulturalny umie zachować się właściwie w różnych sytuacjach. Cechuje go wysoka umiejętność adaptacyjna. Jest przyjaźnie nastawiony do innych ludzi, nie używa wulgarnych słów, jest miły i grzeczny, korzysta z dóbr kultury, jest inteligentny i wykształcony.

„Człowiek kulturalny to taki, co to nigdy złego, brzydkiego słowa nie powie, nie zadaje się z różnymi podejrzanymi typami, nie pcha się w kolejce czy do tramwaju" (nr 154). „Człowiek kulturalny to taki, co nie sika w korytarzach, nie krzyczy na ulicy, nie pluje na ulicę. Ogólnie, to taki człowiek, który umie się zachować stosownie do sytuacji" (nr 62). „Człowiek kulturalny to człowiek porządny. W Lipinach obserwuje się duży brak kultury, dużo chamstwa (nr 56).

Tak określony model człowieka kulturalnego łączy się więc z cechami człowieka dobrze wychowanego, czyli „porządnego". W nielicznej

grupie respondentów wskazywano na uczestnictwo w kulturze jako kryterium człowieka kulturalnego. W tym znaczeniu człowiek kulturalny to „taki, który uczestniczy w kulturze wyższego rzędu, a nie tylko gapi się w telewizor, na przykład chodzi do teatru, operetki, na wystawy” (nr 64). Bycie kulturalnym związane jest — w tym ujęciu — z posiadaniem określonego poziomu wykształcenia i zawodu: „ludzie kulturalni to ludzie wykształceni, np. lekarze, adwokaci itd.” (nr 138).

5.2. Organizacja życia kulturalnego w Lipinach

Dominuje przekonanie o braku zorganizowanych form życia kulturalnego, co zresztą potwierdzają dane statystyczne zawarte we wcześniejszym rozdziale tej książki. Formułowane są opinie o postępującej pauperyzacji kulturalnej dzielnicy. W wypowiedziach respondentów fakty te przybierają formę jaskrawo negatywnych ocen:

„Lipiny są pustynią kulturalną” (nr 61). „Jest tylko kino, nie ma biblioteki ani domu kultury, knajpy to same mordownie, młodzież nie ma gdzie iść, to idzie na łąkę i pije” (nr 92). „Jest tu kino, ale dają tu strasznie zniszczone filmy, więc ludzie nie chodzą” (nr 98). „Kiedyś Lipiny były centrum kultury, istniały teatry amatorskie i trzy chóry, lecz wszystko przeniosło się do Świątchłowic” (nr 66).

W zasadzie można mówić o wyłączości przedstawionej opinii w poglądach respondentów. Tylko w czterech przypadkach wskazywano na zadowalające formy organizacji życia kulturalnego, odnoszące się do sposobów zagospodarowania czasu wolnego, np. przez organizowanie wycieczek krajoznawczych. Osoby reprezentujące takie stanowisko przyjmowały jednak perspektywę miasta jako jednostki organizacyjnej, a nie Lipin — jako dzielnicy tego miasta i środowiska społeczno-kulturowego o silnie zaakcentowanych zasadach odrębności.

5.3. Charakterystyka wzorów uczestnictwa w kulturze

Zdaniem respondentów przybiera ono formę uczestnictwa w kulturze masowej i polega głównie na korzystaniu z telewizji i czytaniu prasy oraz słuchaniu radia, rzadziej czytaniu książek. Młodzież chodzi także często do kina. Wskazywano również na sporadyczne kontakty z teatrem, uzależnione jednak od zorganizowania tego kontaktu przez zakład pracy. Podkreślano, że jest to bardzo nieliczna grupa ludzi, którzy wykazują takie zainteresowania kulturalne. W wypowiedziach osób nie reprezentujących instytucji zawarte były też negatywne oceny życia kulturalnego mieszkańców Lipin. Akcentowano całkowitą absencję kulturalną.

5.4. Model sukcesu życiowego

Na tle ubogich form organizacji życia kulturalnego i ograniczonego zakresu i poziomu uczestnictwa w kulturze warto przytoczyć poglądy na temat aprobowanego modelu sukcesu życiowego. Sukces życiowy ujmowany jest głównie w kategoriach osiągnięcia dobrych warunków materialnych. Na model ten składają się następujące cechy (podajemy według częstości wskazań): urządzenie mieszkania, kupno samochodu, wychowanie dzieci i zapewnienie im przyszłości, założenie rodziny, dobrze płatna praca, uczciwe, porządne życie, spokojna starość, zdrowie, podróże zagraniczne.

„Sukces to mieć pieniądze, dobrze zarabiać” (nr 56). „Sukces to zdobycie dobrego zawodu, dobrej posady, dobrych zarobków” (75). „Sukces to mieć dobry, przyzwoity dom, dobrze wychować dzieci, dostać nowe mieszkanie, dorobić się pralki automatycznej, telewizora kolorowego, mąż marzy o samochodzie, ale to raczej nierealne” (nr 151). „Sukces jest, gdy ktoś miał mało pieniędzy, a tak potrafił się wykształcić i o własnych siłach zarobić, że ma samochód, dobrą pracę, mieszkanie” (nr 36). „Ja bym chciała mieć łazienkę i ładne nowe mieszkanie” (nr 90).

Na uwagę zasługują również te wypowiedzi, które lokują sukces w sferze życia rodzinnego. Można to uznać za nawiązanie do tradycji nie wysokiej pozycji rodziny w hierarchii uznawanych wartości w środowisku robotniczym.

„Zawsze chciałam mieć dzieci wykształcone i żeby się miały lepiej ode mnie, i to mi się chyba udało, myślę, że wszyscy mają podobne dążenia” (nr 66). „Moim celem było wychować dzieci, dostać mieszkanie, by dzieci nie mieszkaly w takich warunkach jak ja” (nr 94).

Kultura — rozumiana bardziej wąsko — jako sfera aktywności w dziedzinie literatury, muzyki, sztuki itd. nie stanowi, jak można sądzić, czynnika posiadającego większe znaczenie w życiu badanej zbiorowości. Człowiek kulturalny to przede wszystkim „człowiek porządny”, a nie człowiek aktywny kulturalnie. Trzeba podkreślić, że takiej sytuacji sprzyja ubóstwo infrastruktury kulturalnej, które zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży wywołuje wyraźnie negatywne skutki⁴². Także próba rekonstrukcji wizji sukcesu życiowego wskazuje na powszechność orientacji na posiadanie dóbr materialnych, które na obecnym etapie rozwoju krajów cywilizowanych nie świadczą wszakże o ekstrawagancji projektowanych potrzeb.

⁴² W. Świątkiewicz: *Zjawiska patologii społecznej...*; idem: *Kultura a patologia...*

6. Wartości moralne

Wartości moralne leżą u podstaw każdej wspólnoty kulturowej. Wyznaczają jej specyfikę, a zakres i stopień ich społecznej aprobaty, wyrażający się adekwatnością wzorów zachowań względem uznawanych wzorców, stanowi podstawowy miernik ładu. Z punktu widzenia wartości moralnych tworzone są wzorce osobowe „człowieka porządnego” i wyznaczane sankcje wobec ludzi przejawiających zachowania dewiacyjne, zwłaszcza patologiczne.

Pytania badawcze miały na celu ogólną charakterystykę postaw moralnych mieszkańców dzielnicy oraz bliższą rekonstrukcję typu „człowieka porządnego”, aby na tym tle ukazać czynniki dezorganizujące ład społeczno-kulturowy.

6.1. Wzorzec „człowieka porządnego”

Pojęcie „człowieka porządnego” należy rozumieć także w kategoriach normalności kulturowej. Odstępstwo od tak nakreślonej normy będzie uważane za dewiację i ostatecznie może być ocenione jako patologiczne. Indeks cech „człowieka porządnego” obejmuje (według częstości wskazań) pracowitość, nienadużywanie alkoholu, niebranie udziału w bójkach i awanturach. Człowiek porządny dba o rodzinę, jest uczciwy, cieszy się szacunkiem innych, jest religijny, dobrze wychowany, grzeczny, inteligentny.

„Prowadzi życie prawidłowe, żyje dobrze, nie pije, nie awanturuje się, w mieszkaniu ma czysto, nie ma koleżków do wódki” (nr 156). „Nie za dużo pije, nie zaczepia, praca na pierwszym miejscu” (nr 83). „Porządny człowiek jest religijny, dobry dla drugich, wykształcony” (nr 70). „Porządny człowiek nie łązi po knajpach, pracuje, dąży do czegoś, jest porządnie ubrany, nie jak lump” (nr 91).

Przeważa pogląd, że „porządnym ludzi” jest więcej wśród starszych mieszkańców dzielnicy.

„Starsi ludzie są porządniejsi, młodzi przechwalają się, są za bardzo pewni siebie, nie liczą się w ogóle ze zdaniem starszych” (nr 82). „Dawniej ludzie bardziej się hamowali. Teraz ludzie się nie kryją i teraz uczciwość nie jest w cenie, jest taki określany jako dziwak. Ludzie są mało tolerancyjni” (nr 98). Pewna liczba wypowiedzi bądź wątków wypowiedzi (20) akcentowała brak różnic międzypokoleniowych w postawach moralnych: „mentalność młodych i starych jest taka sama. Wszyscy chcą być uważani za porządnym przez sąsiada i większość takich porządnym tu mieszka” (nr 62).

Istnieje rozbieżność opinii co do oceny postaw moralnych ludności napływowej. Na ogół jednak wskazuje się, że ludność ta nie wyróżnia się czymś szczególnym wśród rodzimych mieszkańców dzielnicy. Negatywne oceny zyskują jednakże mieszkający w hotelach robotniczych.

6.2. Charakterystyka środowiska patologicznego

Zdaniem większości respondentów w Lipinach istnieje duże środowisko ludzi z marginesu społecznego. W wypowiedziach znajdujemy szacunki iż stanowi ono od 20 do 50% ogółu mieszkańców dzielnicy. Jest dużo pijaków, pasożytów, ludzi uchylających się od systematycznej pracy zawodowej. Cechuje ich brak szacunku do innych ludzi, znęcanie się nad rodziną, chuligaństwo, alkoholizm. Wskazywano także na dewiacyjne zachowania seksualne, gwałty i nie regulowane życie rodzinne, przybierające formę tzw. żenienia się. Wśród zachowań patologicznych wymieniano nadmierne spożywanie alkoholu — czemu sprzyja rozbudowany system melin — brak sprecyzowanych i osiągalnych zarazem pożytecznych celów życiowych, brak zorganizowanych form życia kulturalnego, brak rozrywek, zbyt łagodne sankcje prawne, a także przejmowanie negatywnych wzorów od rodziny i środowiska, umacniające międzygeneracyjną transmisję zachowań patologicznych w obrębie danej grupy rodzin. Nieliczna grupa respondentów (8 osób) wskazywała na ludność napływową jako środowisko o szczególnej intensywności zachowań patologicznych.

„Jest tutaj sporo nieporządných. Człowiek idzie do pracy, to się już kręca, oczywiście pijani. Idzie się z pracy i widzi się to samo. Czasem się zastanawiam, skąd biorą pieniądze na wódkę, bo że nie pracują, to pewne” (nr 78). „Dość jest tych bandziorów i nieroboli, pędzują po kioskach, a widać, że są zdrowi i mogliby się chwycić roboty” (nr 109). „Lipiny to skupisko ludzi nieporządných. Przyczyną jest specyfika środowiska i ciągły napływ elementu z zewnątrz” (nr 69).

Mimo dominującego poglądu, że w Lipinach środowisko „ludzi nieporządných” jest bardzo duże, akceptuje się jednak, że ludzi przestrzegających zasad moralnych jest więcej, i tym samym zostają utrzymane zasady moralne ładu.

Nie było naszym zamierzeniem przedstawienie kulturowych warunkowań dezorganizacji i patologii społecznej. Wyniki takich badań zamieszczono w innej pracy⁴³. W artykule tym uwaga została skoncentrowana na ukazaniu aksjonormatywnych podstaw ładu społeczno-kulturowego w wyróżnionych, uznanych za podstawowe, wymiarach życia

⁴³ W. Świątkiewicz: *Zjawiska patologii społecznej...*

społecznego. Przyjęcie takiej koncepcji pozwoliło scharakteryzować przeobrażenia kulturalne i społeczne zachodzące w różnych dziedzinach życia zbiorowego. Tym samym zostały wyeksponowane aspekty ciągłości i zmiany kulturowej z zaakcentowaniem etapów dezorganizacji i patologii społecznej stanowiących zagrożenie dla ładu.

Войцех Сьвионткевич

ОПРЕДЕЛИТЕЛИ ОБЩЕСТВЕННО-КУЛЬТУРНОГО ПОРЯДКА

Резюме

В начале своей статьи автор рассматривает связь между порядком и дезорганизацией. Исходит из предположения, что общественная жизнь — это и стремление к систематизации индивидуального опыта, фактов и поведений, унифицированных при помощи образцов и норм, и процессы нововведений и деструкций, происходящие как в нормативной, так и оперативной, как в предметной, так и субъектной плоскости. Общественно-культурный порядок, являющийся результатом сложных процессов интеграции норм и соответствующих им образцов поведения, содержит в себе также обоснование их объективности и очевидности. На основе эмпирического анализа в тексте представлена проблематика содержания, определяющего специфику порядка у населения Липин. Основное значение имеют: труд, семья, традиции и религиозность, моральность, соседские и товарищеские отношения, а также культурная жизнь в более узком значении этого слова. На фоне указанных выше определителей рассматриваются патологические явления, дезорганизующие общественную жизнь.

Wojciech Świątkiewicz

DIMENSIONS OF THE SOCIO-CULTURAL ORDER

Summary

At the beginning the author considers the relationship occurring between the order and disorganization. He assumes that the life of a society is stretched between the aspirations for the regulation of individual experiences and efforts, as well as the behaviour uniformed by patterns and standards and the innovational and destructive processes taking place both in the normative plane and in the operative, objective and subjective one. The socio-cultural order being a result of the complex processes integrating the values and norms and the respective patterns of the behaviour involves also justification of their objectiveness and obviousness. Basing on the empirical analysis, the author of the paper presented the problems

determining the specifics of the order prevailing in the community of Lipiny. The dimensions of the work, family, tradition, religiousness, morality, community life involving neighbourly and social contacts and cultural life in its narrower sense are of fundamental importance. The pathological phenomena bringing in the disorganization of the social life of the community under examination are considered within the frames of the above described dimensions.